

Ballada o zębach

Słowa: **Marek Sochacki** | Muzyka: **Marek Sochacki**

Gdy wyrzynały się powoli na złość światu
Akcentowałem dookoła swoje ja
Matce, sąsiadom, psu, gołębiom co na dachu
Niech podziwiają akcesoria godne lwa
Kiedyś zębowa wróżka skradła je nad ranem
Płacąc za każdy nędzne złote dwa
Wyrośli nowe silne białe i wspaniałe
Kiedy błysnęły świat mi do nóg padł

Zęby, piękne zęby
Olśniewający bielą znak filmowych gwiazd
Atut rekina i tygrysa, bo kiedy nimi się zazgrzyta
Lubieżny dreszcz przenika ciała pięknych pań
Zęby, piękne zęby
Gdy je wyszczerzysz groźnie zadrzy butny pan
Ale uważaj z tą agresją, ostrożnie obchodź się ze szczęką
Bo mocne zęby to prawdziwy skarb
Zęby, piękne zęby, piękne zęby
Aaaaa

Młodość drapieżna przeminęła jak sen złoty
Wiek męski nadszedł wlokąc smutną szarość dnia
I przyszła ona i zaczęły się kłopoty
Bo kto to widział cukierkami karmić lwa
Więc do dentysty prowadziła, a za oknem
Koledzy w knajpie oswajali piękny świat
Z bólem patrzyłem, bo pan doktor bezlitośnie
Mówił niestety, trzeba będzie rwać

Zęby, piękne zęby
Olśniewający bielą znak filmowych gwiazd
Atut rekina i tygrysa, bo kiedy nimi się zazgrzyta
Lubieżny dreszcz przenika ciała pięknych pań
Zęby, piękne zęby
Gdy je wyszczerzysz groźnie zadrzy butny pan
Ale uważaj z tą agresją, ostrożnie obchodź się ze szczęką
Bo mocne zęby to prawdziwy skarb
Zęby, piękne zęby, piękne zęby
Aaaaa

Raz wredny podrap ze mną tekę... najgorzej
 Na nic protesty, twardą pięścią w mordę dał
 Straciłem zęby, mój charakter i ozdobę
 Lecz w głowie lęgnie się powoli mściwy plan
 Dla niepoznaki syrowiaty na dnie szklanki
 Z siłą niagary gwałci dziś kolega tabs
 Lecz w mojej gębie kły zostały więc jak wampir
 Jeszcze tej nocy świat ugryzę w kark

Zęby, piękne zęby
 Olśniewający bielą znak filmowych gwiazd
 Atut rekina i tygrysa, bo kiedy nimi się zazgrzyta
 Lubieżny dreszcz przenika ciała pięknych pań
 Zęby, piękne zęby
 Gdy je wyszczerzysz groźnie zadrzy butny pan
 Ale uważaj z tą agresją, ostrożnie obchodź się ze szczęką
 Bo mocne zęby to prawdziwy skarb
 Zęby, piękne zęby, piękne zęby
 Piękne...

Ballada o zębach

Gdy wyrzynały się powoli na złość światu	G A d
Akcentowałem dookoła swoje Ja	d g A d
Matce, sąsiadom, psu, gołębiom co na dachu	G A d
Niech podziwiają akcesoria godne Lwa	d g A d
Kiedys Zębowa Wróżka skradła je nad ranem	d c D G
Placąc za każdy nędzne złote dwa	G c Es A
Wyrosły nowe, silne, białe i wspaniałe	g A d
Kiedy błysnęły, świat mi do nóg padł	B A
Zęby, piękne zęby	d A d
Olśniewający bielą znak filmowych gwiazd	d B C F
Atut rekina i tygrysa	Es
Bo kiedy nimi się zazgrzyta	d
Lubieżny dreszcz przenika ciała pięknych pań	Es A
Zęby, piękne zęby	d C F
Gdy je wyszczerzysz groźnie zadrzy butny pan	F D g
Ale uważaj z tą agresją	g A
Ostrożnie obchodź się ze szczęką	A d B
Bo mocne zęby to prawdziwy skarb	B Es A